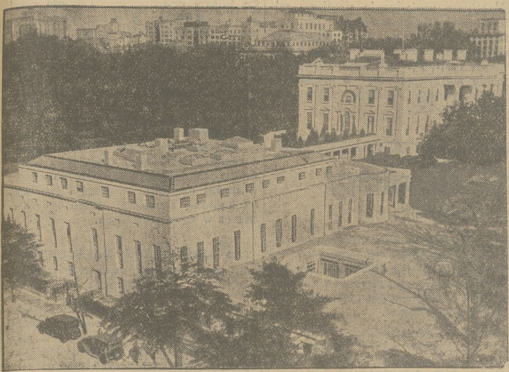
Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 6 grudnia 1934 r. | Nr. 335

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.



„BIAŁY DOM" SIEDZIBA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.
Coraz większy zakres spraw koncentrujących się w rękach prezydenta Stanów Zjednoczonych zaszła potrzeba rozbudowy „Białego domu" w Waszyngtonie, siedzibie prezydenta, aby pomieścić liczne biura.



Na linji Turyn — Aosta we Włoszech nastąpiło zderzenie „autobusu na szynach „miszelinki" z pociągiem pospiesznym. Autobus spłonął, a 60 pasażerów odniosło poważne obrażenia. Na ilustracji autobus przed pożarem.

Projekt konstytucji w Senacie
przed świętami Bożego Narodzenia.

WARSZAWA, 5.12. (Tel. wł.) Wraz z wznowieniem sesji parlamentarnej Senat przystąpi do obrad nad zmianą reformy konstytucji. Referent Senatu uchwalonego przez Sejm w dniu 26 stycznia rb. projektu sen. Rostworowski z BB ukończył już swoją pracę i referat oddaje w tych dniach do druku. W projekcie sejmowym **skreślone zostaną przepisy dotyczące elity,** pozatem poczyniono jedynie zmiany natury kodyfikacyjnej. Ponieważ z okresu 30-dniowego, jaki przysługuje Senatowi, skonsumowano już 12 dni, a wznowienie sesji liczyć się będzie od 8 bm., przeto ostateczny termin, do którego Senat na plenarnem posiedzeniu zobowiązany jest zgłosić swoje poprawki, przypada 25 grudnia rb., tj. w pierwszy dzień Bożego Narodzenia. Wobec tego **zapowiedź zmian nastąpi przed ferjami świątecznemi.**

Posiedzenia senackiej komisji konstytucyjnej odbędą się w dniach 11, 13, 14, 15 i 17 bm. Na pierwszem posiedzeniu p. sen. Rostworowski wygłosi swój referat, na następnych wypowiedzą opinję powołani rzeczoznawcy pp. prof. Michał Bobrzyński, prof. Wacław Komarnicki, prof. Stanisław Starzyński, prof. Wacław Makowski, wicemarszałek Sejmu p. Stanisław Car i płk. Walery Sławek.

Obrady Ligi Narodów
Sprawa zapewnienia porządku w Zagłębiu Saary.

GENEWA, 5.12. (PAT). Dziś o godz. 16-ej pod przewodnictwem delegata portugalskiego Vascoucallosa zebrała się Rada Ligi Narodów na poufne posiedzenie, na którem **przyjęto jednomyślnie wniosek przewodniczącego o wpisanie na porządek dzienny obecnej sesji sprawy apelu jugosłowiańskiego.**

O godzinie 16.45 rozpoczęło się posiedzenie publiczne.

Na posiedzeniu tem Rada zastanawiała się nad utrzymaniem porządku w Zagłębiu Saary podczas plebiscytu.

Min. Laval wystąpił z wnioskiem, **aby na teren Zagłębia Saary wysłać międzynarodowe kontyngenty wojskowe, z pominięciem francuskich i niemieckich.**

Wszyscy mówcy, którzy zabierali głos wypowiedzieli się za wnioskiem min. Lavala.

Wniosek ten zostanie rozpatrzony przez komitet trzech, który przedstawi konkreną decyzję.

Sprawa memorandum jugosłowiańskiego nie była omawiana.

KONFERENCJA LAVAL'A Z EDENEM.

GENEWA, 5.12. (PAT). Agencja donosi, że min. Laval odbył dziś konferencję z min. Edenem, przyczem głównym tematem rozmów było memorandum jugosłowiańskie.

Nazwisko min. Edena wymieniane jest przez różne koła jako nazwisko osoby najbardziej powołanej do przedstawienia sprawy zamachu marsylskiego na forum Ligi Narodów.

Nowe rozporządzenie o spłacie zobowiązań
obligacjami Pożyczki Narodowej.

WARSZAWA, 5.12 (PAT). W dzienniku Ustaw Nr. 105 ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o zmianie rozporządzenia tegoż ministra z dnia 21 lipca r.b. o spłacie zobowiązań obligacjami 6-procentowej pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawiania tych obligacyj.

Zmiany wprowadzone przez obecne rozporządzenie polegają na tem, że instytucje przyjmujące spłaty obligacjami pożyczki do wysokości zł. 300-tu imiennej wartości obligacyj służy obecnie prawo nie tylko jak dotychczas pierwokupu i nabywania obligacyj od osób, które otrzymały je w drodze spadku lub na zasadzie wyroku sądowego, lecz również od osób, które otrzymały obligacje na zasadzie przelewu dokonanego za zgodą komisarza generalnego Pożyczki Narodowej.

Termin w jakim spłata ma być uskuteczniona pozostaje bez zmiany, t. j. do 31 grudnia 1935 r.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia dla posiadaczy obligacyj Pożyczki Narodowej.

Zjazd wojewodów
W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 5.12. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10 min. 30 rano w sali konferencyjnej Ministerstwa spraw wewnętrznych, rozpoczął obrady zjazd wojewodów. Otwarcia obrad dokonał minister Kościałkowski. Na otwarciu obecny był p. premjer prof. Kozłowski. W obradach zjazdu biorą udział wiceministrowie spraw wewnętrznych Korsak i Krychowski.

Zjazd, którego tematem obrad są sprawy administracyjne, samorządowe i społeczne, potrwa trzy dni.

Nowa Rada
ADWOKACKA.

WARSZAWA, 5.12. (PAT). 3 bm. ukonstytuowała się Rada adwokacka w Warszawie w odnowionym składzie.

Dziekanem został wybrany Adam Helmoński, wicedziekanem Leon Nowodworski.

Tragiczna śmierć
ZNANEGO ALPINISTY.

WIEDEŃ, 5.12. (PAT). W Insbrucku zmarł w czasie ćwiczeń narciarskich na skutek upadku znakomity narciarz i alpinista płk. Bilgeri, przeżywszy lat 64.

Po zabójstwie Kirowa
Reorganizacja G. P. U.



SERGJUSZ MIRONOWICZ KIROW
trzeci sekretarz partji.

RYGA, 5.12. Według doniesień z Moskwy, były szef wszechzwiązkowego G. P. U., Jagoda, który po reorganizacji sowieckiej policji politycznej został mianowany ludowym komisarzem spraw wewnętrznych, **ma w najbliższym czasie ustąpić ze swego stanowiska.** Podobno ma on otrzymać nominację do Azji Środkowej.

Według pogłosek, obiegających uporczywie stolicę sowiecką, dawny aparat GPU automatycznie włączony do komisarjatu spraw wewnętrznych, poddany ma być ściślej kontroli celem usunięcia elementów podejrzanych o łączność z grupami opozycyjnemi.

ZABÓJCA — KOMUNISTĄ.

RYGA, 5.12. Jak już podawano, zabójca Kirowa, Leonid Nikołajew, był dawniej członkiem inspekcji robotniczo-włościańskiej. Obecnie się wyjaśnia, że do inspekcji tej **przyjmowani są wyłącznie komuniści,** którzy dawniej nie należeli do klas majętnych. Rok temu komisarjat inspekcji robotniczo-włościańskiej został zreorganizowany drogą redukcji etatów. W liczbie zredukowanych znalazł się i Leonid Nikołajew.

O eksmisję z Warszawy
TOW. ELEKTRYCZNEGO.

WARSZAWA, 5.12. (Tel. wł.) Do wydziału II handlowego Sądu okręgowego wpłynęło powództwo cywilne gminy miasta Warszawy przeciwko Tow. elektrycznemu o rozwiązanie umowy koncesyjnej z r. 1902 i innych następnych, przekazanie majątku Tow. na własność gminy oraz o eksmisję Towarzystwa.

Dziś w numerze

Otwarcie Rady miejskiej w Łodzi

Pierwsze posiedzenie nie doszło do skutku.

ŁÓDŹ, 5.12. (Tel. wł.) Oczekiwane z wielkiem napięciem posiedzenie inauguracyjne Rady miejskiej rozpoczęło się nieco po godz. 7 wieczorem. Na sali zjawiło się ogółem 62 radnych, brak było 3 radnych, zatrzymanych w areszcie z obozu narodowego i 7 z innych obozów. Posiedzenie otworzył komisarz rządu inż. Wojewódzki, odczytując porządek dzienny i zaznaczając, że pierwsze posiedzenie ma na celu ustalenie liczby wiceprezydentów oraz uposażeń dla całego prezydjum i djet dla ławników. Wówczas zażądał głosu przewodniczący obozu narodowego p. Podgórski, domagając się w myśl obowiązującego regulaminu rozszerzenia porządku dziennego i odczytania deklaracji, którą złożył na ręce przewodniczącego. We wniosku tym domagał się klub radnych narodowych, ażeby inż. Wojewódzki interwenjował w sprawie trzech nieobecnych radnych narodowych. Przeciwko odczytaniu tego wniosku i wogóle rozszerzeniu porządku dziennego wystąpił inż. Wojewódzki dowodząc, że regulamin nie przewiduje tego. Pozatem odmówił odczytania wniosku, jako mającego charakter polityczny, gdy radny Podgórski postawił go jako formalny.

Następnie wystąpił z deklaracją przewodniczący klubu PPS radny Chodyński, wyjaśniając przyczyny, dla których PPS nie weźmie udziału w akcie wyborczym do prezydjum Rady. Dalej z polecenia inż. Wojewódzkiego odczytano szereg deklaracyj klubu BB. Wtedy poraz drugi wystąpił radny Podgórski oświadczając, że protestuje przeciwko odrzuceniu deklaracji klubu narodowego i na znak protestu opuszcza salę. Za nim opuścili salę wszyscy radni narodowi. Wobec tego, że okazał się brak quorum, inż. Wojewódzki zarządził przerwę i zapowiedział, że odbędzie się o godz. 8 drugie posiedzenie wyborcze. Gdy na drugiem posiedzeniu zjawili się radni obozu narod., a inż. Wojewódzki chciał prowadzić obrady w dalszym ciągu, radny Podgórski złożył oświadczenie, stwierdzające, że obrady są prowadzone w dalszym ciągu bez uwzględnienia pierwotnego wniosku obozu narodowego. Po tem oświadczeniu opuścili salę wszyscy radni narodowi. Okazało się znowu, że brak jest quorum, wobec czego inż. Wojewódzki posiedzenie zamknął. Skutkiem tego nie doszło do wyboru prezydjum.

Następne posiedzenie powinno odbyć się najpóźniej w ciągu 7 dni.

Dowiadujemy się, że kandydatem na prezydenta ze strony obozu narodowego miał być adwokat Kowalski, obecnie znajdujący się w więzieniu, zaś kandydatem ze strony klubu BB inż. Wojewódzki.

Nowy rekord lotniczy

14.630 metrów w górę.



Wiley Post.

NOWY JORK, 5.12. Słynny lotnik amerykański, ślepy na jedno oko, Wiley Post, ustanowił w dniu wczorajszym nowy rekord wysokości dla samolotów. Wystartował on rano z Oklahoma do lotu stratosferycznego samolotem i osiągnął wysokość 14.630,4 metrów. Cały lot trwał 2 godziny i 10 minut.

Dotychczasowy rekord należał do Włocha Donati, który zdołał wznieść się w samolocie do 14.433 mtr. Post leciał w specjalnym skafandrze, który chronił go od następstw niskiego ciśnienia i zimna na wielkich wysokościach. Zamierza on udoskonalić jeszcze swój aparat i ponowić próbę, przyczem zapowiada wzniesienie się na wysokość 17.000 metrów.

Dalszym etapem będą długodystansowe loty w stratosferze. Jak wiadomo, Wiley Post, zamierzał uczestniczyć w wielkim raidzie Anglja — Australja i lotu dokonać miał w stratosferze, nie zdążył jednak ukończyć wszystkich przygotowań.

Bunt sowieckich więźniów

w obozach pracy.

BERLIN, 5.12. Z Helsingforsu donoszą, iż przybyli do Finlandji uciekinierzy z Sowietów opowiadają o masowym buncie robotników i więźniów w obozach pracy, mieszczących się w wielkich lasach między Leningradem a Morzem Białem.

W obozach znaleźli się liczni kontrrewolucjoniści, którzy od pewnego czasu prowadzili ożywioną propagandę, wreszcie doprowadzili do wybuchu otwartego powstania. Oddziały GPU, strzegące robotników, okazały się za słabe dla zgniecenia buntu tak, że musiano wezwać na pomoc oddziały wojskowe.

Granica fińska została obstawiona licznemi posterunkami. Setki więźniów błąkają się po lasach, skazani na śmierć od kul patroli GPU lub zimna i głodu. W niektórych okolicach zbiegowie bronią się przed pościgiem przez podpalanie lasów. Tajga płonie na szerokich przestrzeniach tembardziej, że brak rąk dla gaszenia pożaru.

Aleja kr. Sobieskiego

W BRUKSELI

BRUKSELA, 5.12. (PAT). W środę rano odbyła się w Brukseli uroczystość otwarcia alei Jana Sobieskiego. Odsłonięcia tablicy orjentacyjnej dokonał poseł R. P. Jackowski. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu belgijskiego, władz miejskich, członkowie poselstwa i konsulatu, przedstawiciele społeczeństwa belgijskiego i liczna kolonja polska. Przemówienia wygłosili burmistrz Max i poseł Jackowski. W uroczystości wziął również udział chór złożony z około 200 dzieci szkolnych, które odśpiewały po francusku Hymn narodowy polski a następnie belgijski. Aleja Jana Sobieskiego jest jedną z największych arteryj w nowej dzielnicy Brukseli i prowadzi na wystawę światową, która będzie otwarta w roku przyszłym.

Nieudany zamach

NA SENJORA POLITYKÓW JAPOŃSKICH.

TOKIO, 5.12. (PAT) Wielką sensację wywołała wiadomość, według której 17-letni młodzieniec, uzbrojony w sztylet wtargnął do wiejskiej rezydencji senjora polityków japońskich księcia Sajoni, by zamordować go. Młodzieniec ów został przez służbę schwytany i odprowadzony do policji.

W czasie rewizji znaleziono przy nim dokument zawierający oskarżenie przeciw księciu Sajoni.

Wzrost obrotu towarów

W PORCIE GDYŃSKIM.

WARSZAWA, 5.12. (PAT). W okresie pierwszych 11 miesięcy ub. ogólny obrót towarów w porcie gdyńskim wyniósł według przybliżonych danych 6.638.574 tony, wobec 5.671.066 ton w takim samym okresie ub. roku. W ten sposób tegoroczny przeładunek w porcie gdyńskim jest o blisko 1 milj. ton większy.

Zderzenie pociągów

12 OSÓB ZABITYCH.

MUKDEN, 5.12. (PAT). Na kolei południowo - mandżurskiej zderzyły się dwa pociągi. 12 osób zostało zabitych. Liczba ciężko rannych nieznaczna.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

65

— Co mi pani powie o Pascalu? — zagadnął żartobliwym tonem uprzejmego nauczyciela, wygrzebując z pod stosu książek nowe wykopalisko w stylowej oprawie.

— Ach, o wielkonosym Pascalu! — zaśmiała się nerwowo. — Czy pan wie, że wielki nos ma być oznaką wysokiej inteligencji? Jeżeli tak, to mój — dotknęła ręką zgrabnego noska — wystawia mi mierne świadectwo.

Alwicz słuchał znudzony, z twarzą ułożoną w maskę grzecznego zainteresowania. Dowiedział się jeszcze, którzy z klasyków „trącą myszką" i dlaczego Deli jest „rewelacyjną" powieściopisarką, „sięgającą do najistotniejszych głębin duszy".

Już zląkł się, że nie zdoła ukryć senności, kiedy rozświergotana panna skręciła na tory „najistotniej" osobiste.

— Ale dajmy pokój tym papierowym problematom. Pana napewno więcej obchodzi życie. Teraz będę mówić o sobie i o panu. Czy mi pan uwierzy, że ja się dotychczas nie kochałam? Prawda, że to świadczy o duchowem ubóstwie? A może intelektualizm zabija miłość?

— Ma pani przykład na panu Amadeuszu, to ein.

Beta znów wpiła w jego twarz badawcze spojrzenie.

— Och! — zmieszała się. — Biedny chłopak! Żal mi go szczerze. Czy się panu zwierzał?

— Niechby spróbował!

— No, oczywiście — podchwyciła pośpiesznie z przyciskiem. — Nie mógł.

Ale ponieważ Alwicz jakby nie zrozumiał, dodała, patrząc mu w oczy:

— Biedny poeta śmiertelnie zazdrosny o pana.

— O żebraka? Ale prawda! Poeci rządzą się fantazją — wybrnął z kłopotu Alwicz.

— Tak, smutno mi — nie ustawała panna. — Mnie kochają, a ja nie mogę kochać. Nieraz, patrząc w lustro, pytam siebie, na co mi młodość, naco mi uroda, naco mi życie, jeżeli mam wegetować tylko dla siebie.

— Niech pani wyjdzie zamąż — poradził obojętnie, zły, że go tak atakuje.

— Z rozsądku? Och, nie. Czy panby się ożenił z rozsądku?

— Dlaczego nie? Czy pani ma mnie za nierozsądnego człowieka?

— Pan jest rozkosznie nieuchwytny — zaśmiała się dystyngowanie. — Nikt panu nie dorówna w szermierce na słowa. Miłość jest rozsądkiem bogów.

Zapanowało milczenie. Alwicz przerzucał machinalnie książki (jak się później dowiedział, przyniesiono je z bibljoteki na dole przyczem służba miała nieprzyjemności z powodu zaginionego klucza), Beta głowiła się jak przystanić zrecznie do „meczy".

Nagle Alwicz zobaczył obnażone ramiona tuż obok siebie.

— Panie... Andrzeju... pana... mogłabym pokochać...

— Nie radzę — odpowiedział, zastanawiając się jak zwiększyć odległość między nią i sobą, a nie obrazić jej. — Byłbym dla pani za ordynarny.

— Czy pan drwi ze mnie, czy z siebie? — zapytała drżącym głosem, opierając się uperfumowanem ramieniem o jego rękaw na całej długości. — Ja pana... ko... cham...

— Niech pani ze mnie nie drwi — odrzucił przytomnie i biorąc ją pod rękę wstał. — Pani zimno, pani ma gęsią skórkę. Proszę z powrotem do piecyka.

W Becie wezbrała zjadliwa nienawiść. Twarz jej stanęła w ogniu wstydu i obrazy.

— Dziękuję. — Usiadła sztywno na poprzedniem miejscu. — Dobrze, że pan się zna na żartach. A może to tylko plebejska niewiara w siebie?

— Bardzo możliwe.

Nie silił się na rozmowność. Był rad, że ją obraził i że ona sama dała do tego powód. Teraz wypadało mu się wyprowadzić z pałacu, a tego tylko pragnął.

— Ja go muszę zgubić!

Komorska patrzyła na przyjaciółkę z przerażeniem i niedowierzaniem.

D. c. n.

PAN RIBBENTROPP W PARYŻU.

W stosunkach francusko - niemieckich zachodzą jednak pewne zmiany. Sygnalizowaliśmy je wczoraj, a **dziś mamy do zanotowania fakty konkretne,** przemawiające dość wyraźnie nietylko o zmianie nastrojów, ale także o podjęciu kroków, mogących mieć duże znaczenie praktyczne. **Nie przeceniając ich, ani też nie wyciągając z nich zbyt daleko idących wniosków, trzeba im poświęcić** nieco uwagi.

Pierwszy fakt — **to wizyta u ministra Lavala męża zaufania kanclerza Hitlera, von Ribbentroppa,** wizyta dość nieoczekiwana, której możliwości niemal do ostatniej chwili energicznie zaprzeczano. Komunikat oficjalny w tej sprawie, wydany przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, nie podaje treści rozmowy między p. Lavalem a p. Ribbentroppem, a ogranicza się jedynie do twierdzenia, że wizyta doszła do skutku na życzenie ambasadora niemieckiego w Paryżu.

Co było przedmiotem tej tajemniczej konferencji, która dziś stanowi największą sensację polityczną? Pod tym względem istnieją tylko domysły, posiadające jednak duże cechy prawdopodobieństwa. Niewątpliwie p. Ribbentropp przedstawił min. Lavalowi **propozycję rządu niemieckiego, w myśl których za cenę chociażby milczącego zwolnienia Niemiec z pewnych klauzul traktatu Wersalskiego gotowe są one powrócić na konferencję rozbrojeniową oraz podjąć rokowania w sprawie paktu wschodniego.** Ponadto, według dalszych informacyj, p. Ribbentropp zapowiedział min. Lavalowi **przyjazd do Paryża min. Hessa i pragnął się upewnić, czy będzie on przyjęty przez przedstawicieli rządu francuskiego.**

Pozostawiając narazie na uboczu sprawę wizyty p. Ribbentroppa u min. Lavala, przenieśmy się na chwilę do Rzymu, gdzie nastąpiło właśnie podpisanie układu francusko-niemieckiego w sprawach finansowych w zagłębiu Saary. Według informacyj z kół francuskich, suma, jaką zapłacą Niemcy za kopalnie w wypadku powrotu Saary do Niemiec, została ustalona na 900 miljonów franków francuskich, do czego dojdą jeszcze koszty inwestycji, które podniosą zapewne tę sumę do jednego miljarda franków. Suma ta ma być spłacona Francji w dość krótkim terminie, przyczem płatności mają być dokonane walutą francuską, będącą w obiegu na terenie Saary. Przewidziane są podobno również dostawy węgla. Przy sposobności podpisania tej umowy mieli Niemcy **zgodzić się na rozciągnięcie gwarancji bezpieczeństwa i wolności na wszystkich mieszkańców zagłębia Saary, a nie tylko na osoby biorące** udział w głosowaniu. Spod gwarancyj tych wyłączeni być mają jednak ci uchodźcy polityczni, którzy dopiero w ostatnich czasach przybyli do Saary.

Jeżeli nawet wizyta p. Ribbentroppa u min. Lavala z podpisaniem umowy francusko - niemieckiej w sprawie zagłębia Saary nie pozostaje w ścisłym przyczynowym związku, to jednak trzeba się zgodzić z tem, **że oba te fakty posiadają duże znaczenie i nie pozostaną bez wpływu na dalszy rozwój stosunków między Francją a Niemcami.**

Wróćmy jeszcze do owej wizyty, tak, jak ona się przedstawia prasie francuskiej. Zdaniem niektórych dzienników, nie może być mowy ani o rokowaniach francusko - niemieckich, ani nawet o nawiązaniu rokowań. **Rozmowa miała charakter wyłącznie informacyjny.** We Francji nikt nie myśli o tem, aby wprowadzać Niemcy w trudną sytuację, ale nie można także wymagać od Francji, by ponosiła koszta powrotu Niemiec do normalnych stosunków międzynarodowych. Inne pismo zapewnia, że celem rozmowy p. Ribbentroppa z min. Lavalem było **dokładne wyjaśnienie obustronnego stanowiska, natomiast przedstawiciel kanclerza Hitlera miał zapewniać, że Niemcom chodzi o uzyskanie porozumienia nie tylko z Francją, ale także z wszystkiemi państwami Europy.**

„Petit Journal" przynosi pozatem **konkretne informację: Francja przygotowuje odpowiedź na memorjał Rzeszy niemieckiej,** streszczającej **jej pogląd na pakt** wschodni. Jest **rzeczą prawdopodobną, że Francja z wysłaniem tej noty wstrzyma się do czasu nadejścia odpowiedzi rządu polskiego.**

Dotychczas, przedstawiając zarysowujące się zmiany w stosunkach francusko - niemieckich, opieraliśmy się głównie na informacjach paryskich. Nie mniej ciekawe, może jeszcze ciekawsze, są informacje berlińskie i londyńskie, wprawdzie niezwiązane bezpośrednio z wizytą paryską, ale poruszające tematy, które wobec tej wizyty **stają się wyjątkowo aktualne.**

Ta część parlamentarnego przemówienia min. Lavala, w którem poruszył on sprawę Saary, komentowana jest przez prasę berlińską w ten sposób, że w słowach ministra francuskiego kryje się możliwość **stworzenia precedensu do rewizji klauzul terytorjalnych traktatu Wersalskiego.** A „Boersen Zeitung" pisze dosłownie: „Byłoby nadzwyczaj ciekawa rzeczą wiedzieć, czy nowa procedura, o której mówił Laval a propos Saary, nadałaby się również do terytoriów, objętych mandatami Ligi Narodów, czy ofiarowałaby tak samo ludności terytorjów plebiscytowych nowe możliwości rewizji". Do tej uwagi „Boersen Zeitung" berliński korespondent „Temps'a" dodaje taki komentarz: „Ta nieoczekiwana interpretacja wywodów Lavala, która godzi bezpośrednio w Górny Śląsk, **będzie napewno należycie oceniona w Polsce".**

Informacje londyńskie idą jeszcze dalej. Dowiadujemy się z nich, że tygodnik lorda Rothermeera „Suday Dispoth" ogłosił trzy warunki, których uwzględnienia domagać się będą Niemcy przed powrotem do Genewy. Są one następujące: 1) zwrócenie Niemcom wszystkich utraconych w Afryce kolonij; 2) rozwiązanie, możliwe do przyjęcia dla Niemiec, sytuacji, wytworzonej **w korytarzu polskim i wolnem mieście Gdańsku;** 3) prawo powiększenia zbrojeń w celach obrony narodowej.

Autor artykułu „Sunday Dispath" zapewnia, że informacje jego pochodzą z najlepszego źródła niemieckiego i podaje jeszcze szczegół, wyjątkowo znamienny, w odniesieniu do stosunków polsko - niemieckich. „Niemcy — pisze on — pragną poruszyć sprawę Górnego Śląska, byle tylko udało się im dojść z Polską do zgody **co do podstawy dyskusji.** Niemcy wiedzą, oczywiście, że nie wszystkie ich rewindykacje będą odrazu uwzględnione, więc narazie chcą tylko pewnych rzeczy".

Nie chcemy dowodzić, że twierdzenie tygodnika angielskiego jest we wszystkich szczegółach prawdziwe, ale z drugiej strony nie możemy nie zauważyć, że jest ono jakgdyby uzupełnieniem uwag „Boersen Zeitung". To, co w tych uwagach jest niedopowiedziane, w artykule „Sunday Dispath" stawia się jasno i bez ogródek.

A. D.



MUSSOLINI ROZDAJE NAGRODY

We Włoszech prowadzona jest intensywnie t. zw. „kampanja zbożowa" w myśl hasła rzuconego przez Mussoliniego, aby Włochy stały się samowystarczalne pod względem produkcji zbożowej. Na ilustracji widzimy moment rozdawania nagród przez Mussoliniego „zwycięzcom" w tej „wojnie zbożowej" a produkującym najpiękniejsze kłosy.

Proces w Weimarze

o obrazę Hitlera.

Wczoraj w Weimarze odbyła się rozprawa sądowa, rzucająca znamienne światło na stanowisko prawne Wodza Trzeciej Rzeszy.

Jeden z wybitnych uczonych niemieckich, laureat wielu nagród naukowych, wybitny działacz stronnictwa niemiecko narodowego i bliski przyjaciel Hugenberga, dr Johannes Leisegang, profesor Uniwersytetu w Jenie, **został skazany na 6 miesięcy więzienia.**

Powodem skazania było użycie, jakoby **obraźliwych zwrotów, pod adresem wodza Trzeciej Rzeszy, Adolfa Hitlera.**

Skazany miał 7 sierpnia 1934 r., słuchając przemówienia Hitlera do narodu niemieckiego z okazji zgonu marszałka Hindenburga, wyrazić się, **że mowa jest zwykłem przemówieniem propagandowem i że zmarły feldmarszałek zapewne nie przypuszczał, iż spotka go tak wielki zaszczyt, że nad jego grobem będzie przemawiał sierżant.**

To powiedzenie zostało potwierdzone przez przewód sądowy. Prokurator zażądał dla oskarżonego kary półtora roku więzienia, traktując oskarżonego jako reprezentanta kół reakcyjnych, które niedość przesiąkły duchem rewolucji.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku **dr. Leisegang został aresztowany i odwieziony do więzienia.**

Ten wyrok na zasłużonego uczonego, który został odznaczony kilka lat temu specjalną nagrodą za prace naukowe, **wywołał duże poruszenie.** Jest on dowodem, że sformułowane przez Goeringa **uznanie Hitlera za najwyższego sędziego w państwie** jest w całej rozciągłości uznawane i wszelkie **wnioski** z tego faktu są wyprowadzane z całą konsekwencją.

Feuhrer nietylko stoi ponad wszelkiem prawem, ale nawet każde jego słowo i każdy jego czyn uznawane jest, jako **nienaruszalna norma prawna i objekt nie podlegający żadnej dyskusji.** Nietylko więc kto narusza wolę wodza, ale każdy kto ośmiela się krytykować go lub też czynić mu jakieś zarzuty, musi być przez państwo karany.

Takie ujęcie w sensie prawnym w postaci wodza i szefa państwa zostało w Niemczech nietylko przeprowadzone teoretycznie, ale i zrealizowane w praktyce.

Hitler — najwyższy sędzia stoi ponad wszelką krytyką, a autorytet państwa jest jemu podporządkowany.

Zwracano już kilkakrotnie uwagę, że w Niemczech **pozycja wodza odbiega daleko od tego, co spotykamy w innych państwach,** i że ustrój, którego zręby już są w Niemczech wyraźnie zarysowane, graniczy niemal z jakimś dawnym teokratyzmem.

Powyższy fakt jest wyraźnem tego potwierdzeniem.

ZYDZI

W ZAGŁĘBIU SAARY.

„Moment" (Nr. 265) w korespondencji swego specjalnego wysłannika do Zagłębia Saary informuje o obecnych stosunkach w tej dzielnicy i o nastrojach żydowskich, w związku z plebiscytem, który ma się odbyć 15.1 1935 roku.

Żydzi są przygnębieni:

— W zwycięstwo zwolenników „status quo" nie wierzy ludność żydowska, a ten fakt, że L. N., jeżeli dojdzie do tego, wymusi na Zagłębiu Saary rodzaj ochrony mniejszościowej na podobieństwo Górnego Śląska, stanowi również małą pociechę.

A co będzie po plebiscycie?

— Jedyną pociechę stanowi to, iż wie się, że nawet gdy Niemcy otrzymają absolutną większość głosów, minie dłuższy czas zanim ten okręg przejdzie pod władzę Niemiec. Ale nie wszyscy mają zdrowe nerwy. Perspektywa włączenia tego okręgu do Niemiec działa tak panicznie, że już obecnie sprzedają żydzi swój dobytek i szukają schronienia poza tym obszarem.

Na panikę żydowską w Zagłębiu Saary wpływa jeszcze fakt niebezpieczeństwa zbrojnego starcia na wypadek wkroczenia oddziałów francuskich na obszar plebiscytowy. Niemcy wywołają wówczas zbrojne powstanie:

— Czy ten hitlerowski pucz pociągnie za sobą wojnę światową, tego nie wiem — mówi do mnie polski żyd w Zagłębiu Saary, ale że on może doprowadzić przedewszystkiem do pogromu żydów, to wyczuwamy, niestety, wszyscy bardzo dobrze.

NOWE KOPALNIE ZŁOTA W Z. S. R. R.

W kraju Zabajkalskim (Syberja) w okręgu Uczczyńskim znaleziono nowe pokłady złota niedaleko starych, opuszczonych kopalń. Znaleziono również złoto na dnie rzeczki Sredniaja Borza. Żyła złotego piasku mierzy tu 30 do 40 metrów szerokości i ciągnie się na przestrzeni około jednego kilometra. Jednocześnie donosi ekspedycja prof. Samojłowicza, iż ekspedycja polarna odkryła na półwyspie Czukockim i na Nowej Ziemi pokłady złota, cynku, miedzi i ...

Z legend o św. Mikołaju.

Sakwy ze złotem i złote jabłka.

Do najpopularniejszych patronów niebiańskich w całym świecie zalicza się św. Mikołaj.

Kochają go przedewszystkiem dzieci i dzieci oczekują gorąco jego przybycia. Przeróżne zwyczaje związały wizytę św. Mikołaja z dniem jego imienin — 6 grudnia — oraz z całym okresem Bożego Narodzenia i choinką. Począwszy od 6 grudnia św. Mikołaj chodzi po świecie i wszędzie obdarza, napominając do poprawy. Grzecznym dzieciom przynosi upominki i słodycze — ale i do rózgi, przeznaczonej dla niegrzecznych, przyczepia na wszelki wypadek dla zachęty torebkę cukierków.

Dobrotliwy, hojny i łaskawy św. Mikołaj w wielu krajach sam przynosi choinkę na Boże Narodzenie, umieszcza podarunki w pończochach, zawieszonych koło kominka — a nie poprzestaje na dzieciach, lecz chętnie pamięta i o dorosłych.

Skąd się wzięła ta szeroka sława św. Mikołaja, jak powstała legenda, która zrobiła z niego patrona dzieci, patrona podróżnych, a nawet lichwiarzy i złodziei.

Przed 1600 laty żył w Azji Mniejszej arcybiskup Myry Mikołaj. Gdy umarł, naokoło jego trumny zaczęły obiegać legendy, które wkrótce z żywiołową siłą rozszerzyły się po świecie.

W roku 1807 wydobyto kości arcyb. Mikołaja z krypty katedralnej w Myrze, kanonizowano go i z wielką okazałością pochowano w kościele pod jego wezwaniem w Bari, we Włoszech Południowych.

Do dziś dnia tysiące pobożnych pielgrzymują do Bari, by pomodlić się przy grobie św. Mikołaja. A legendy?

Był pewien oberżysta, który, potrzebując mięsa dla gości, zabił troje dzieci, pokrajał je w kawałki, posolił i zamarynował w beczce. Rodzice zaginionych dzieci udali się do biskupa Myry. Oświecony przez Boga. św. Mikołaj przyszedł do oberży, kazał otworzyć beczkę, pomodlił się gorąco, a poćwiartowane dzieci ożyły zrosły się i wstały zdrowe.

Od tego czasu św. Mikołaj jest opiekunem i patronem dzieci.

Był pewien okrutny ojciec, który nie chcąc wyposażyć trzech córek, wypędził je na ulicę. Biedne dziewczęta poszły do św. Mikołaja i płacząc opowiedziały mu o swej niedoli. Biskup pobłogosławił je i kazał iść do domu.

W nocy św. Mikołaj podszedł pod okienko komory, w której mieszkały dziewczęta i usłyszał ich płacz i wzdychanie. Rzucił tedy przez otwarte okienko trzy sakiewki ze złotem — posag dla każdej z nich — i cichuteńko odszedł.

Legenda opowiadała także o trzech złotych jabłkach, zamiast trzech sakiewek, a że to było starożytne godło lichwiarzy, pożyczających pod zastaw, wzięli oni sobie za patrona św. Mikołaja.

Św. Mikołaj panował również nad żywiołami: uśmierzał pożary i burze na morzu. Podniesieniem rąk do modlitwy uspokoił straszliwy orkan na morzu Śródziemnem.

Marynarze, poznawszy jego władzę, wzywają go jako patrona podczas burzy i wichru. Podróżni, udający się z Myrny do Persji, gdzie grasowali rozbójnicy, przychodzili do arcybiskupa Mikołaja po błogosławieństwo na drogę i jechali bezpieczni w najdziksze okolice.

Sławę świętego opiekuna roznieśli podróżni daleko na Wschód — tak dotarł kult św. Mikołaja do Rosji, która zrobiła go swym narodowym patronem.

Bandyci i rabusie, którzy wiedzieli, że opieka św. Mikołaja nad podróżnymi pozbawia ich „zarobków" — czcili go i drżeli przed nim.

Pewien herszt bandy przyszedł spowiadać się do katedry w Myrze. Święty Mikołaj nietylko wysłuchał go, lecz pobłogosławił grzesznika i zmówił modlitwę za dusze złodziei, gdziekolwiek się znajdują...

Tak dobrotliwego i szlachetnego świętego uznali za patrona niepoczciwi złodzieje i rabusie i do dziś dnia niejeden przestępca modli się do niego, a mało który odważyłby się w dniu św. Mikołaja lub w wigilję coś ukraść. Wierzą, że przyniosłoby im to nieszczęście na cały rok...

Bankierzy i kupcy mają wiele nabożeństwa do św. Mikołaja. Dzięki temu świętemu rozszerzył się zwyczaj powszechnego obdarzania się w rodzinach i wśród znajomych. Czeki, paczki, prezenty, słodycze, zabawki... płyną przez hojne ręce św. Mikołaja, a kieszenie przemysłowców, kupców i wszelkich przedsiębiorców puchną od złota.

W samych Stanach Zjednoczonych Ameryki w okresie świąt Bożego Narodzenia obroty handlowe rosną o 200.000.000 dolarów. Anglja wydaje na słynny „plumpudding" — legumine wigilijną — 1.500.000 funt. szt.

Na podróże w okresie świątecznym wydają Anglicy 1.500.000 funtów szterl., a w dniu św. Mikołaja zabawki, słodycze i podarunki dla dzieci kosztują rodziców angielskich kilka miljonów.

Marzenna Saryusz - Stokowska.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

6 Czwartek	Dziś Mikołaja Jutro † Ambrożego Wschód słońca 7 m. 29. Zachód „ 15 m. 41.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Wiosenna Parada

PALACE: Co mój mąż robi w nocy

EDEN: Miłość Tarzana,

CASINO: Jan Kiepura Zdobyć cię muszę

—o—

× POS. MADEYSKI WICEPREZYDENTEM WARSZAWY? Na stanowisko wiceprezydenta miasta Warszawy jest wysuwana przez pewne koła kandydatura pos. dr. Madeyskiego, obecnego dyrektora Funduszu Pracy. Pos. Madeyski był prezydentem Dąbrowy Górniczej i uchodzi za znawcę spraw samorządowych. Pracuje w komisji samorządowej Sejmu i klubu BB. Kandydatura ta nie jest jeszcze definitywnie ustalona, gdyż oprócz niego wysuwane są inne kandydatury

× ZBIÓRKA NA RZECZ BIEDNYCH w Tygodniu miłosierdzia na terenie parafji Zagórze, dzięki wydatnej pracy Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo oraz kat. Stow. kobiet, dała w roku bieżącym następujące wyniki: zebrano w gotówce — w Zagórzu 255 zł. 05 gr., na Środuli 65 zł., w Dańdówce 58 zł. 90 gr., w Klimontowie 58 zł. 38 gr., kwesta uliczna 55 zł. 65 gr., razem 482 zł. 98 gr., ponadto zebrano w naturze: 56 par różnego obuwia, 110 szt. bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej, 68 szt. ubrań i sukienek dziecinnych, 58 szt. ubrań damskich, 17 sztuk ubrań męskich, 15 swetrów, 10 fartuszków, 8 płaszczów damskich i dziecinnych, 11 par kaloszy i śniegowców, 6 par pończoch, 2 palta męskie, 2 szale, 200 kg. kartofli, 34 kg. żywności, 15 kg. żyta, 17 główek kapusty, 3½ kg. mydła, 5 chlebów, 4 paczki kawy, 1 kg. cukru i 1 paczkę cykorji. Za gotówkę kupiono: 237,75 mtr. barchanu, 35 par obuwia, 34 pary ciepłej bielizny, 12½ mtr. kortu, 5 m. płótna, 2 chustki, 19 kg. słoniny i 5 kg. cukru. Z zebranych i zakupionych przedmiotów obdzielono 180 najbiedniejszych rodzin w parafji. Wszystkim ofiarodawcom oraz tym paniom, które poświęciły się zbiórce, komitet Tygodnia miłosierdzia składa ta drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 6 grudnia r.b. o godz. 16-ej w sali teatru miejskiego odbędzie się przedstawienie popołudniowe dla dzieci i młodzieży szkolnej p. t. „ŚWIĘTY MIKOŁAJ W MIEŚCIE".

ZIZI HALAMA I F. PARNEL

Dziś o godz. 20.15 wystąpi gościnnie w naszym teatrze niezrównana para polskich tancerzy pp. Zizi Halama i Feliks Parnel oraz Jerzy Volin, B. [illegible] i L. Firsman. Przedsprzedaż biletów już do nabycia w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 Maja.

IMRE UNGAR W SOSNOWCU.

Niedawyczajną sensacją dla Sosnowca będzie bezwzględnie ponowny przyjazd fenomena XX stulecia, ociemniałego pianisty Imre Ungara. Gra Imre Ungara ma w sobie coś wizjonerskiego. Odczuwa się, że gra to człowiek, którego własne zmysłowe ekspresje z przeogromnem napięciem, który wnika jakby w mistycznej ekstazie, w duchową głębię chopinowskiego geniusza, który w muzycznej sztuce skłonić się zdaje swe bóle i zawody życiowe, i w niej też znajduje ukojenie. Powyższy recital fortepianowy odbędzie się w Sosnowcu w teatrze miejskim we wtorek, dnia 11 grudnia r.b. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego

ROZJAŚNISZ ŻYCIE, OTWORZYSZ ŚWIAT ANALFABECIE — UCZĄC GO CZYTAĆ.

Wskazówki w sprawie „Miesiąca walki z analfabetyzmem" w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

× ZWIEDZANIE WYSTAWY. Otwartą w niedzielę w ratuszu sosnowieckim historyczną Wystawę Legjonów Polskich zwiedziło w pierwszych trzech dniach, nie biorąc pod uwagę dnia otwarcia, ponad 1000 osób. Wczoraj zwiedziły m. in. wystawę uczniowie gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie oraz gimn. im Staszica w Sosnowcu.

Wystawa zajmuje 7 sal: w pierwszej mieszczą się eksponaty belwederskie oraz sztandary organizacyj niepodległościowych z okresu 1904—1914 r.; w dwóch następnych znajdują się eksponaty regjonalne: pisma, okólniki, fotografje itp.; w czwartej sali umieszczono fotografje z okresu walk legjonowych. Trzy ostatnie sale zajmuje wystawa współczesnej plastyki malarzy i rzeźbiarzy legjonistów, na której zgromadzono ponad 200 prac. Obrazy te są do sprzedania. M. in. znajdują się prace znanych malarzy: Wodzinowskiego, Sichulskiego, J. Rembowskiego, Z. Rozwadowskiego, Juljana Fałata, Kozpala i innych.

MIKOŁAJEK

DZIŚ W TEATRZE.

Tak więc, dziś nareszcie w sali teatru sosnowieckiego odbędzie się dla dzieci Mikołajek, zorganizowany przez panie Wincentki z Pogoni. Początek o godz. 4 popoł. Na wielce urozmaicony program złoży się przedstawienie, tańce i inne niespodzianki. Dzisiejszy Mikołajek w teatrze jest żywo omawiany w szerokich kołach miejskiego społeczeństwa.

W SOBOTĘ W GIMN. E. PLATER.

Przypominamy, że sympatyczny i niezmiernie interesujący Mikołajek odbędzie się w sobotę o godz. 4 popoł. w sali gimn. im. E. Plater w Sosnowcu. O godz. 11.30 tego samego dnia otwarty będzie „Bazar" uczenic gimnazjum.

NIEDZIELNY „MIKOŁAJEK".

Dyrekcja państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu zawiadamia, że Koło pedologiczne przy wyżej wymienionym zakładzie urządza dnia 9 bm. tj. w niedzielę o godz. 11 w sali teatru miejskiego „Mikołajki", na które zaprasza wszystkie dzieci i rodziców.

W DĄBROWIE.

Staraniem pań Wincentek w Dąbrowie odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. w sali resursy miejscowej niezwykle piękna i urozmaicona zabawa dla dzieci. Będą tam piękne tańce narodowe, monologi, komedyjka i wiele innych niespodzianek, a na zakończenie ogólna zabawa milusińskich.

A więc w sobotę będzie w resursie rojno i gwarno, a grzeczne dzieci będą miały dużo radości i wesela.

Zebrania wyborcze

RADY POWIATOWEJ.

Naskutek zapytania jednego z wojewodów, czy możliwem jest wykorzystanie zwołania Rady powiatowej w celu dokonania wyborów członków wydziału powiatowego dla powzięcia innych uchwał w pilnych sprawach, należących do kompetencji Rady — Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że zasadniczo nie wysuwa zastrzeżeń przeciwko tego rodzaju wykorzystaniu posiedzenia Rady powiatowej.

W tego rodzaju wypadkach byłoby wskazane odbycie dwóch zebrań Rady w jednym dniu, przyczem jedno zebranie byłoby poświęcone wyborom, drugie zaś załatwieniu innych ważnych spraw. Podział ten uzasadnia Ministerstwo potrzebą izolowania wyborów od wszelkich przemówień i agitacyj. W zawiadomieniach członków Rady powiatowej należy wymienić, że odbędą się dwa zebrania Rady w jednym dniu.

ECHA ŚWIĘTA GÓRNICZEGO.

Dorocznym zwyczajem odbyła się w dniu św. Barbary piękna uroczystość górnicza, mianowicie wręczenie specjalnych odznak i dyplomów honorowych licznej rzeszy górników za długoletnią i tak pożyteczną pracę w przemyśle węglowym Zagłębia.

Są różne odznaczenia, w danym jednak razie mają one wyjątkowy charakter i znaczenie, na to bowiem, aby otrzymać skromną odznakę, trzeba mieć za sobą minimum 25 lat pracy, a większość odznaczanych stanowią prawdziwi weterani, mający za sobą od 30 do 50 lat ciężkiej pracy w przemyśle górniczym, to też pracownicy ci rzetelnie na zaszczytne odznaczenie zasłużyli.

Uroczystość, jak zwykle, odbyła się w gmachu szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie, gdzie w jednej z sal zebrali się przedstawiciele władz górniczych, przemysłu, w osobach dyrektorów, zawiadowców i inżynierów, jubilaci i ich rodziny, wreszcie dyrekcja i profesorowie szkoły górniczo-hutniczej, oraz uczniowie tejże szkoły. Widok sali i panujący w niej nastrój był naprawdę niecodzienny, bowiem wszyscy byli jakby związani wspólnym węzłem solidarności i poczucia dobrze spełnionego obowiązku. Poważne, skupione twarze górników wyraźnie odzwierciadlają ciężki i pełen niebezpieczeństw zawód górnika, natomiast rodziny z zadowoleniem i dumą patrzą na swych żywicieli, których w dniu święta górniczego spotkał taki zaszczyt i uznanie.

Po odegraniu przez orkiestrę szkoły górniczo-hutniczej pieśni górniczej, zabrał głos przedstawiciel wyższego urzędu górniczego w Warszawie, inż. Niemczynowicz, mówiąc o znaczeniu przemysłu węglowego, oraz ciężkiej i niebezpiecznej pracy górnika. Po przemówieniu nastąpiło wręczanie jubilatom odznak i dyplomów, a jednocześnie przedstawiciele poszczególnych kopalń wręczali swym górnikom koperty z premją gotówkową.

Ogółem odznaczenia otrzymało w roku bieżącym 137 górników, przyczem wśród odznaczonych znalazła się także kobieta, mianowicie Pacan Katarzyna, pracująca 35 lat na sortowni kopalni Flora. Wręczanie odznaczenia Pacanowej i Wiktorowi Kowalewskiemu, nadsztygarowi kopalni Paryż przyjęte zostało przez obecnych hucznymi oklaskami.

Po rozdaniu odznaczeń, nastąpiły przemówienia. W imieniu b. Rady Zjazdu, a obecnie Unji przemysłu węglowego przemawiał p. dyr. Gadomski, w imieniu Stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych p. dyr. Jankowski, w imieniu szkoły górniczo-hutniczej p. dyr. Wierzbicki, a w imieniu odznaczonych p. Kowalewski i górnik Juljan Sroka, który w prostych, lecz pełnych uczucia słowach wyraził radość, że po 45-letniej pracy otrzymał odznaczenie nie od rządów zaborczych lecz od swych polskich władz, za co publicznie składa im staropolskie Bóg zapłać.

Piękną uroczystość zakończył śpiew chóru i szkoły górniczo-hutniczej przez odśpiewanie wiązanki pieśni górniczych.

Odznaczenia otrzymali:

KOPALNIA RENARD.

Józef Kudera, Stanisław Kępka, Piotr Gałęziowski, Teofil Gołąb, Jan Jarosz, Jan Ławik, Antoni Matusik, Stanisław Atlas, Józefat Bentkowski, Piotr Nowak, Wincenty Szot, Marcin Małecki, Szczepan Wiejacha.

KOPALNIA MILOWICE.

Józef Mieluś, Teodor Fadala, Ignacy Skupiński, Wacław Świerk, Jakób Słaby, Ignacy Łęgowik, Jan Rudnik, Wincenty Chudzik.

KOP. CZELADŹ.

Jan Wawszczak, Antoni Pasek, Ludwik Gruszka, Józef Paciej, Wojciech Łucemba, Wincenty Ochman, Paweł Gilmajster, Jan Nowak, Jan Piekut, Władysław Niedźwiedź, Marcin Olszak.

Odznaczenia za długoletnią pracę.

GRODZIECKIE TOW.

Jan Małota, Jan Nowakowski, Wojciech Włodarski, Józef Szczypiński, Szymon Wróbel, Józef Lipka, Feliks Kraska, Ignacy Katolik, Karol Gdesz, Tomasz Gdesz, Stanisław Basiak.

KOP. SATURN.

Paweł Smolarczyk, Marjan Krajewski, Jan Filo, Wojciech Bartos, Jan Maj, Jan Walutek, Karol Wurcbacher, Andrzej Mucha, Franciszek Czerkawski, Wincenty Sołtysik, Franciszek Zioło, Paweł Dej, Aleksander Istelski.

KOP. JOWISZ.

Stanisław Dyszy, Stanisław Lisik, Jan Adamczyk, Wincenty Słania, Józef Underman, Jan Krawczyk.

KOP. JULJUSZ.

Wojciech Ćwikliński, Franciszek Kałąga, Juljan Lokajczyk, Jan Majcherczyk, Piotr Nowak, Ludwik Wojtacha.

KOP. KAZIMIERZ.

Piotr Cieślik, Antoni Gola, Kazimierz Jasiński, Józef Jura, Wojciech Kasperek, Antoni Król, Piotr Machnik, Piotr Szczypka, Piotr Tryjański.

KOP. PARYŻ I KOSZELEW.

Wiktor Chlebowski, Antoni Gorgoń, Jan Gorzkowski, Antoni Jakubowski, Aleksander Kałuża, Wiktor Koralewski, Michał Kozioł, Józef Korzyński, Tomasz Krawczyk, Michał Melczarek, Stanisław Polak, Antoni Rodak, Juljan Szoka, Wojciech Suchojad, Stanisław Witkowicz, Aleksander Zygmunt.

KOP. FLORA.

Józef Bochenek, Piotr Budny, Jan I Dąbek, Robert Haze, Józef Karkosz, Jan III Kasprzyk, Katarzyna Pacan, Roman Piaskowski, Józef Piątek, Piotr Radecki.

KOP. REDEN.

Stanisław Marek, Karol Samek, Jan Snopek, Jan Ziomek.

KOP. NIWKA.

Robert Cacak, Franciszek Drożdż, Jan Harensa, Franciszek Karwat, Andrzej Marczak, Władysław Mościński, Tomasz Purzyński, Franciszek Wójcik, Franciszek Zakrocki, Jan Wilk.

KOP. MODRZEJÓW.

Antoni Chameczyk, Władysław Kalinowski, Kazimierz Krzykawski, Maciej Kubiński, Tomasz Sonik, Franciszek Wojciechowski, Józef Woźniak.

KOP. MORTIMER.

Mikołaj Jasiński, Michał Kowalski.

KOP. JAKÓB.

Jan Kucab, Antoni Maniecki, Antoni Sander.

KOP. WICTORIA.

Franciszek Gliński, Franciszek Kalarus, Stanisław Kałuża, Ignacy Kaszuba, Jan Wilk.

KOP. HELENA.

Władysław Kamiński, Jan Mitręga.

W DĄBROWIE.

Godnie uczciło dzień św. Barbary Tow. orkiestry i hutni górniczej pracowników Tow. francusko - włoskiego, dając swym członkom i sympatykom godziwą rozrywkę w dniu święta górniczego, urządzając specjalny wieczór w sali Ogniska.

Na wstępie prezes Tow. nadsztygar Koralewski wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem chór mieszany hutni, pod batutą zamiłowanego i oddanego swej pracy dyrygenta p. T. Musiałka odśpiewał „Kujawiaka górniczego” do słów W. Koralewskiego, „Pieśń pracy” Jakubowicza i „Wieją wiatry” Żakowskiego. Interpretacja wyszkolonego chóru wypadła doskonale, to też publiczność darzyła wykonawców burzliwymi oklaskami.

Skolei wystąpiła znana ogólnie orkiestra Tow. również pod batutą p. Musiałka, odegrawszy kilka utworów.

Na zakończenie sekcja sceniczna Tow. pod reżyserją p. Ciszka odegrała sztukę ludową ze śpiewami i tańcami pt. „Łobzowianie”. Gra amatorów zdobyła ogólne uznanie, czego wyrazem były częste i huczne oklaski.

Na wyróżnienie zasłużyli pp.: Filipczykówna, Mączkowa, Kozub i Starzyński.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa i w miłym nastroju młodzież bawiła się ochoczo do późnej nocy.

W SZKOLE GÓRNICZEJ.

We wtorek dnia 4 bm. w szkole górniczej w Dąbrowie Górniczej odbyła się uroczystość ku czci św. Barbary, patronki górników.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, w którem udział wzięło grono profesorów, orkiestra i wszyscy uczniowie szkoły. Po nabożeństwie w gmachu szkoły odbyła się uroczysta akademja, na której obecny był p. dyr. W. Wierzbicki i cała Rada pedagogiczna. Po krótkiem zagajeniu przez prezesa Bratniej pomocy M. Daneckiego, przemówienie wygłosił Z. Pawłowski, prezes Koła górników, przedstawiając dość szczegółowo życiorys patronki św. Barbary i dzieje górnictwa w Polsce. Następnie wygłosili deklamacje: Puczkiewicz — Św. Barbara i Kozłowski — Potwór.

Na zakończenie chór szkolny odśpiewał „Górniczy stan” i „Wiązankę pieśni górniczych”, a orkiestra odegrała kilka marszów. Miłemu sercu polskiego górnika słowami: „Szczęść Boże!” zakończono akademję.

Życzenia górników dla konferencji w Londynie.

W sali zbornej Tow. Saturn odbyła się w dniu św. Barbary dorocznym zwyczajem biesiada, w której wzięli udział obok górników i ich bezpośrednich przełożonych także przedstawiciele zarządu Towarzystwa.

W szeregu przemówień, wygłoszonych na bankiecie, wymowny oddźwięk wśród zebranych wywołała mowa p. dyr. J. Raźniewskiego. Otóż p. dyr. Raźniewski wspomniał między innemi, że teraz właśnie odbywa się w Londynie konferencja węglowa, która będzie miała wielkie znaczenie dla górnictwa polskiego i że w konferencji tej bierze udział generalny dyrektor Towarzystwa inż. J. Przedpełski.

Obecni na sali górnicy w związku z przemówieniem p. dyr. J. Raźniewskiego wystąpili z własnej inicjatywy z propozycją wysłania do Londynu na ręce p. dyr. J. Przedpełskiego depeszy z życzeniami pomyślnego przeprowadzenia rokowań w sprawie eksportu węgla polskiego.

Depesza tej treści została wysłana do Londynu tego samego dnia.

Górnicy saturnowscy, wysyłając depeszę do dalekiej Anglji, potwierdzili niezbitą prawdę o wspólnym interesie pracodawcy i robotnika w bardzo wielu wypadkach, które zawsze można dojrzeć przy dobrej woli. Jest rzeczą niewątpliwą, że na korzystnem wyniku rokowań londyńskich w równym stopniu zależy zarówno przemysłowi jak i robotnikom polskim.

I to ma swoje niemałe społeczne znaczenie wychowawcze.

Otwarcie Sosnowieckiego Klubu Towarzyskiego.

W ubiegłą sobotę w wytwornej siedzibie przy ulicy 3 Maja 25 (lokal konwencji węglowej) odbyło się otwarcie Sosnowieckiego Klubu Towarzyskiego. Na otwarcie w charakterze gości przybyli przedstawiciele miejscowej inteligencji, dla których uprzejmi gospodarze członkowie Klubu stworzyli atmosferę pogodnego nastroju przy lampce wina. Wśród gości byli także sędzia Sądu Najwyższego prof. Jamont, który w dniu tym bawił w Sosnowcu z odczytem dla prawników.

Podczas przerwy w ogólnej ożywionej pogawędce do siedzących za stołem uczestników otwarcia Klubu wygłosił przemówienie jego prezes p. Zbrowski, prezes Sądu okręgowego w Sosnowcu. Przemówienie to, pełne wskazań ideowych dla Klubu Towarzyskiego, z niepowszednią wyrazistością, choć z należnym umiarem, wskazało warunki współżycia członków w tej nowej i bardzo potrzebnej w Zagłębiu organizacji.

Warunki te są bardzo łagodne, jeżeli chodzi o ludzi, najkrócej mówiąc, przyzwoitych i umiejących uszanować cudze przekonania, ale bardzo surowe w stosunku do niepowołanych którzy chcieliby popsuć życzliwe ułożenie się stosunków między członkami Klubu.

Taka pozycja Sosnowieckiego Klubu Towarzyskiego w Zagłębiu daje mu znaczne szanse rozwoju i wpływu kulturalnego w naszem środowisku.

Na dni klubowe zostały wybrane wtorki, czwartki i soboty.

Uroczyste otwarcie świetlicy sejmikowej w Borze gm. Niwka.

W niedzielę dnia 2 grudnia b. m. wobec przedstawicieli starostwa i członków wydziału powiatowego w osobach pp. sekretarza W. Narbutta i Wolffa, instruktora O. p. prof. B. Nytki, kier. świetlicy Wł. Bąbczyńskiego, wójta p. Fr. Trzmiela i p. St. Dusia, prezesów świetlic: Niwki, Bobrku, kolonji Daszyńskiego pp. St. Kubiczka, J. Kubińskiego i J. Mikołajczyka i zaproszonych gości odbyło się w pięknie udekorowanym i przystrojonym lokalu twarcie świetlicy.

Do zebranych przemówił prezes świetlicy p. P. Piwowar witając przybyłych gości, a zarazem dziękując przedst. Wydz. Pow. za zaliczenie tej najmłodszej świetlicy w skład świetlic Wydz. Pow. Następnie przemawiał członek Wydz. Pow. p. Wolff, wójt p. Fr. Trzmiel, kier. świetl. Wł. Bąbczyński, instr. O. P. prof. B. Nytko i sekretarz W. Narbutt, który wspomniał, że zasługą jest Wydziału Powiatowego i jego przewodniczącego p. starosty J. Boxy, który tę świetlicę zaliczył w skład świetlic sejmikowych.

Po przemówieniach chór świetlicy z Niwki odśpiewał dwie pieśni pod dyr. J. Mikołajczyka, poczem goście wpisywali się do aktu otwarcia świetlicy. Trzeba zaznaczyć, że narodziny tej świetlicy odbyły się dwatygodnie temu w stodole, gdyż lokalu wtedy jeszcze nie było. Wszystkim tym, którzy przyczynili się i wiele pracy włożyli przy założeniu świetlicy należy się uznanie. Można już sądzić z tego, że świetlica ta może na tym terenie jako placówka kult.-oświatowa odegrać wybitną rolę i może znajdzie wśród tamtejszego społeczeństwa sympatję i poparcie.

Trzeba zaznaczyć, że lokal świetlicy w Borze jest jednym z piękniejszych, jakie dotychczas posiadają tutejsze świetlice. Rok szkolny 1934-35 dał gminie Niwce 3 nowe świetlice jak: kolonja Daszyńskiego, Dańdówka i Bór. Świetlice sejmikowe na naszym terenie grupują ponad 350 członków.

W styczniu zostanie zorganizowana konferencja wszystkich zarządów świetlic z Zagłębia. celem omówienia swych spraw.

Moszek Igro

DOIGRAŁ SIĘ.

W Katowicach na dworcu zauważyli wywiadowcy straży granicznej wsiadającego do pociągu warszawskiego zawodowego przemytnika Moszka Igro z Modrzejowa, który zachowaniem swem wzbudził podejrzenie strażników. W czasie jazdy pociągu w Ząbkowicach ustalono, że I., jadąc 3 klasą, wiózł ze sobą wielki worek, zawierający niezliczoną ilość kamieni do zapalniczek, oraz około 100 zapalniczek, przemyconych z Niemiec, które zamierzał przewieźć do Warszawy.

Zaindagowany przez wywiadowców, tłumaczył się Igro, że worek z zawartością, której nie znał, wręczył mu rzekomo w ustępie wagonu w czasie jazdy nieznany osobnik, z prośbą, aby oddał go w Warszawie na stacji bliżej jemu nieznanej osobie, która... sama do niego przystąpi.

Oczywiście wywiadowcy nie igrali długo z p. Igrem, lecz wpakowali go do kozy.

× ZEBRANIE NAUCZYCIELI. Nadzwyczajne walne zebranie członków Związku nauczycielstwa polskiego oddział powiatowy będziński odbędzie się 16 bm. o g. 9.30 w szkole powszechnej nr. 4 w Sosnowcu. Na zebraniu zostaną wybrani delegaci na zjazd walny w Warszawie.

× ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM. Onegdaj u zbiegu ulic Piłsudskiego i Sobieskiego w Sosnowcu samochód ciężarowy najechał na wóz Władysława Sierpińskiego z Sosnowca. Wóz został częściowo rozbity, furman wyszedł bez szwanku. Sprawca wypadku, szofer szybko odjechał.

× NAGŁY ZGON. Onegdaj zmarł nagle 34-letni Józef Białas, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. Florjańskiej 11. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

× DROBNY POŻAR. Onegdaj w sklepie Jana Plebańskiego w Sosnowcu (Nowopogońska 6) wybuchł pożar od piecyka żelaznego. Ogień został w zarodku ugaszony przez właściciela sklepu. Straty nieznaczne.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA I PASERA. Onegdaj skradziono z wartowni Tow. ochrony mienia w Sosnowcu (Sienkiewicza 3), podczas nieobecności wartowników, kufer, w którym znajdowały się peleryny ochronne oraz inne rzeczy, wartości około 300 zł. W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia sprawca kradzieży został ujęty. Jest nim Szmul-Hersz Fromer z Sosnowca (1 Maja 6). Skradzione przedmioty odebrano od pasera Szlamy Rzezaka w Sosnowcu (Pańska 4). Złodziej i paser zostali aresztowani i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

× KRADZIEŻE. Z przedpokoju mieszkania Brunona Pawlika w Sosnowcu (Robotnicza 1) skradziono futro, wartości 800 zł.

Z mieszkania Antoniny Waluda w Dąbrowie (Legjonów 91) skradziono garderobę, bieliznę i inne rzeczy, wartości około 1000 zł.

Z zakładu fryzjerskiego Moszka Laski w Będzinie (Kołłątaja 45) skradziono przybory fryzjerskie, wartości 218 zł.

Onegdajszej nocy rozbito szybę w oknie wystawowem sklepu Szmula Dajczma na w Sosnowcu (Piłsudskiego 50) i skradziono wyroby galanteryjne, wartości 52 zł.

ZABÓJCA KOLEGI

przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi wsi Małoszyce—Brzeziny, powiatu Olkuskiego, 25-letniemu Władysławowi Micule, oskarżonemu o zabójstwo kolegi Mikołaja Kabzy.

Jak wynikało z aktu oskarżenia Kabza, przechodząc kilka miesięcy temu wieczorem obok domu, gdzie się odbywało zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, zajrzał oknem do izby chcąc się dowiedzieć, co się tam dzieje. Został jednak zauważony przez przewodniczącego zebrania. Miculę, który opuścił cichaczem salę zebrań, a następnie zabiegłszy mu drogę, schwycił go za rękę i zaczął go bić. Między kolegami wywiązała się bójka, w czasie której Micuła pchnął Kabzę bagnetem w ramię a kiedy ranny zaczął uciekać, rzucił się za nim, zadając mu szereg ran w plecy, tak długo, dokąd Kabza nie zwalił się na ziemię i nie wyzionął ducha.

Po dokonaniu zbrodni, zabójca kolegi, w obawie przed grożącą mu karą, zbiegł do Częstochowy, gdzie ukrywał się przez jakiś czas. Dopiero, kiedy dowiedział się, że jest poszukiwany przez policję zgłosił się do komisarjatu i zameldował o zbrodni.

Wszczęte w tej sprawie dochodzenie ustaliło, że zarówno oskarżony Micuła, jak i denat Kabza żyli ze sobą początkowo dobrze i wspólnie pracowali w Kole Młodzieży Polskiej. Pokłócili się jednak wkrótce, co wreszcie doprowadziło do tak tragicznego zakończenia.

Na rozprawie oskarżony do winy zabójstwa się przyznał i wyjaśnił, że Kabza od dłuższego czasu pałał do niego nienawiścią. Pozatem wyjaśnił on, że nie miał zamiaru zabić kolegi. Jeśli go pchnął nożem to — dlatego, że działał w obronie koniecznej.

Na rozprawę powołano kilkunastu świadków, których zeznania wypadły naogół niekorzystnie dla oskarżonego.

Sąd po naradzie, skazał Miculę na 7 lat więzienia. Skazanego odwieziono karetką do więzienia, gdzie dotychczas przebywał.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ustalenie wymiany towarowej z Rosją.

W ubiegłym tygodniu zostały sfinalizowane polsko - sowieckie rozmowy, dotyczące wymiany towarowej w roku 1935.

W wyniku tych rozmów strona sowiecka udzieliła hutom polskim zamówień na 7000 ton rur wiertniczych oraz 20.000 ton walcowanego żelaza, strona polska zaś przyznała Związkowi Sowieckiemu kontyngenty na przywóz do Polski ryb, futer, nici, chemikaljów, kawioru, wina, jelit, antracytu i jabłek. Jako korzystną zmianę należy zanotować znaczny wzrost w porównaniu z poprzednim rokiem kontyngentu na futra surowe kosztem wyprawionych.

W związku z zawarciem układu o zamówieniach i kontyngentach nastąpi w krótkim czasie przedłużenie na cały 1935 rok porozumienia celnego, zawartego w drodze wymiany not w dniu 22 czerwca b.r. na czas do 31 grudnia b.r.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 27.XI — 3 b.m.: buhaj 36, krów 431, jałówek 49, bydła 516, świń 1596, cieląt 114, razem 2227 szt. zwierząt. Płacono w dniu 3 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi). od 0.67 do 0.90 zł.

EKSPORT SZCZECINY. W związku z rozpoczęciem się sezonu przetwórczego, wzrosło zapotrzebowanie na szczecinę i włosień na rynkach zagranicznych. Wskutek tego wywóz szczeciny z Polski w październiku r. b. wzrósł w porównaniu z poprzednim miesiącem blisko trzykrotnie, zwiększył się również bardzo poważnie wywóz włosienia. Eksport szczeciny kierował się do Anglji, Niemiec, Czechosłowacji, Danji, Węgier, Jugosławji, Francji i Holandji, a włosienia do Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Niemiec, Palestyny i Holandji.

WYWÓZ KAPTURKÓW ŻELATYNOWYCH. Według informacji Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, wywieziono w październiku r.b. z Małopolski Wschodniej 133.500 sztuk kapturków żelatynowych do zamykania flaszek, łącznej wartości 3.122 zł. Największą ilość kapturków wywieziono do Rumunji, a mianowicie 113.140 sztuk, następnie do Gdańska 15.200 sztuk i do Finlandji 5.050 sztuk.

ZNIŻKA CEN WŁÓKIENNICZYCH. Na rynku włókienniczym obserwowana jest ciągła zniżka cen, które osiągnęły poziom jeszcze nie notowany. Niektóre fabryki wyrobów wełnianych w okręgu łódzkim rozpoczęły ostatnio masową produkcję tanich materjałów, których cena za metr nie przekracza 10 złotych.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 19.50—20.00. Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19.00. Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00. Żyto I st. 700 g-l 13.25—13.75. Żyto II st. 687 g-l 13.00—13.25. Owies I st. (nienadeszczony) 497 g-l 14.25—14.75. Owies II st. (lekko zadeszczony) 466 g-l 13.25—14.25. Owies III st. (zadeszczony) 436 g-l 12.75—13.25. Jęczmień browarny 689 g-l 19.50—21.00. Jęczmień 678-673 g-l 17,00—17.50. Jęczmień 649 g-l 15.50—16.00. Jęczmień 620,5 g-l 15.25—15.50. Mak niebieski 43.00—46.00. Ziemniaki jadalne 3,00—3.25. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33,00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27,00—29.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65 25,00—27,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23,00—25,00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22.00—23,00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21,00—22.00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15,00—16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 22,50—24,00. Mąka żytnia I gat. 0—65% 21.50—22.50. Mąka żytnia II gat. 16.00—17,00. Mąka żytnia razowa 16.00—17.00. Mąka żytnia poślednia 14.00—14.50.

KRONIKA ZAWIERCIA

× OSOBISTE. Dyrektor administracyjny fabryki szkła w Zawierciu p. Miszowski rozpoczął czterotygodniowy urlop wypoczynkowy.

× ŚW. MIKOŁAJ. Dzisiaj w miejscowych szkołach urządzone zostaną wieczorki, połączone z małemi niespodziankami.

× DYREKTOREM MIEJSKIEGO ZAKŁADU ELEKTRYCZNEGO w Zawierciu został inż. Lucjan Roszczewski, a nie Rogalski, jak mylnie wczoraj wydrukowano.

× Z LOPP. W dniach od 26 do 30 listopada włącznie odbył się kurs 20-godzinny informacyjny dla funkcjonarjuszy policji państwowej z Zawiercia i sąsiednich posterunków PP powiatu Zawierciańskiego. W dniu 3 b. m. odbył się egzamin z udziałem władz obwodu powiatowego LOPP i policjantów. Kurs wysłuchało 20 osób. Wszyscy zdali egzamin.

W dniach 26 i 27 listopada staraniem obwodu powiatowego LOPP w Zawierciu przeprowadzony został kurs informacyjny dla zarządu gminy, sołtysów i podsołtysów gm. Rokitno Szlacheckie. Kursu wysłuchało 52 osoby. Wykładowcą na kursie był instruktor p. K. Brzozowski.

× Z ŻAREK. W ub. wtorek starosta zawierciański p. Wardejn Zagórski w towarzystwie sekretarza Sejmiku mgr. Malanowicza przeprowadził lustrację gminy Żarki. Podczas swego pobytu w Żarkach p. starosta udekorował wójta gminy p. Leopolda Grabowskiego bronzowym krzyżem zasługi.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Podczas pracy przy budowie tunelu w Zawierciu został przygnieciony wózkiem robotnik Błaszczyc (domy T.A.Z.).

× KRADZIEŻ GARDEROBY. Z mieszkania Józefy Bryłowej w Zawierciu (Górnośląska 30) skradziono garderobę, wartości 845 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA OLKUSZA

× INSPEKTOR NA LUSTRACJI. W dniu wczorajszym przybył do Olkusza inspektor wydziału samorządowego województwa Kieleckiego p. Serednicki, celem dokonania lustracji gospodarki miejskiej w Olkuszu i Wolbromiu.

× DOŻYWIANIE DZIATWY. Akcja dożywiania najbiedniejszej dziatwy w ośrodkach bezrobocia w pow. Olkuskim rozpoczęła się z dniem 1 bm. Nasz korespondent miał możność wczoraj przyjrzenia się bliżej takiemu punktowi dożywiania dzieci w Bolesławiu, jednej z najbardziej dotkniętej miejscowości w powiecie bezrobociem. W czystej, widnej i obszernej a grunt ciepłej sali, udzielonej przez T-wo Sosnowieckie kopalń węgla w domach urzędniczych, skupiło się do 90 dzieci z Bolesławia i najbliższej okolicy: dzieci robotnicze odróżnić można b. łatwo przez „przezroczysty" ich wygląd i zapadłe oczy; na dzieciach z wiosek głód nie wyrył jeszcze takiego piętna — dziatwa buzie ma zaokrąglone, choć w podniszczonych ubrankach. Dzieci uczą się, słuchają opowiadań, bajek itd., a później dostają po kubku kawy białej z chlebem lub talerz gorącej zupy. W t. zw. ochronce przebywają od godz. 9 rano do 2 popoł. Dziećmi bardzo gorąco zajmuje się p. Jadwiga Barwicka, mając do pomocy dziarską gosposię p. Helenę Waszkiewiczową. Kierownictwo nad ochronką spoczywa w rękach p. zawiadowczyni Waśniewskiej, znanej działaczki społecznej na terenie Bolesławia, której największą troską jest zdobywanie środków na prowadzenie ochronki tak bardzo potrzebnej w Bolesławiu.

× GWAŁCICIEL. Onegdaj wieczorem w czasie powrotu z pracy do domu w lesie pod wsią Witeradów została napadnięta mieszkanka Witeradowa, 19-letnia Matylda Z. przez nieznanego osobnika, który dokonał na niej gwałtu. Pomocy lekarskiej poszkodowanej udzielił dr. Ossowski z Olkusza. Policja jest na tropie sprawcy.

× KRADZIEŻ PIENIĘDZY. W nocy na 5 bm. nieznani sprawcy po dobraniu klucza, dostali się do mieszkania b. felczera p. Mateusza Kucharskiego w Wierbce pod Pilicą, skąd skradli 970 zł. gotówką, portfel skórzany z 20 drucikami z kompozycji dentystycznej i torebkę do słuchawek lekarskich.

OLBRZYMI MOST POWIETRZNY NAD ATLANTYKIEM.

Śmiałe plany amerykańskich inżynierów.

Kwestja komunikacji samolotowej między Ameryką a Europą zatrudnia od paru lat umysły najtęższych inżynierów i techników.

Jak dotychczas nie można było myśleć o jej definitywnem rozwiązaniu. Była to poprostu **kwadratura koła**: aby móc zabrać pasażerów i pocztę oraz konieczny zapas benzyny — trzeba powiększyć siłę motorów, rozpiętość skrzydeł, a tem samem i wagę całego samolotu.

Pozatem przebycie **jednym ciągiem przestrzeni 6000 kilometrów** wymaga zaopatrzenia samolotu w taki zapas benzyny, iż niema w nim miejsca na pasażerów, a można zabrać najwyżej niewielki ładunek pocztowy.

Jedyną realną radą na to **jest założenie po drodze kilku stacyj czy portów lotniczych**, w których samolot mógłby zaopatrywać się w zapas benzyny potrzebny na odbycie dalszego etapu lotu.

Na drodze z Hiszpanji do N. Jorku istnieją już **dwie takie naturalne stacje Azory i Bermudy. To jednak za mało.** Dla sprawnej, regularnej komunikacji pasażerskiej konieczne są porty lotnicze rozmieszczone w odległościach nie większych **niż tysiąc kilometrów**. Taką przestrzeń może przebyć normalnie w 3 godziny nowoczesny samolot z 12 pasażerami na pokładzie, nie potrzebując uzupełniać zapasu benzyny.

Dlatego to wyłonił się projekt wybudowania na Oceanie **kilku sztucznych wysp jako portów lotniczcyh**. Wyspa taka obejmowałaby właściwy port lotniczy oraz szereg budowli jak magazyny, hotel, hangary, centralę elektryczną i tp. Byłaby to betonowa platforma o wymiarach 500 x 100 mtr., utwierdzona na kesonach, zanurzonych w morzu do głębokości kilkunastu metrów.

Na tej głębokości bowiem **woda jest zupełnie spokojna, nawet przy najbardziej burzliwem morzu.**

Obecnie warsztaty Armstronga zbudowały **model podobnej wyspy, w jednej pięćdziesiątej jej wielkości naturalnej.** Model o wymiarach 10x6 mtr. wystawiony został na działanie wichru i fal (matematycznie „zredukowanych" w tym samym stosunku). Próba wypadła doskonale: wyspa wytrzymała napór fal i wiatru, pozostając zupełnie nieruchomą. Z eksperymentu tego sporządzono specjalny film stanowiący doskonały materjał propagandowy dla inicjatorów projektu.

Idzie tedy o finansową stronę tego gigantycznego przedsięwzięcia. Wedle obliczeń, **koszt budowy jednej takiej sztucznej wyspy wyniesie sto miljonów** franków. Że zaś ogółem potrzebne byłyby cztery takie wyspy, zatem całość kosztowałaby 400 milj. franków — mniejwięcej połowę tego, co kosztuje nowoczesny wielki parowiec transatlantycki.

Zapewne, suma to poważna. Ale korzyści wynikające z tej koncepcji są nieocenione. **Regularna codzienna komunikacja lotnicza Europa — Ameryka stałaby się rzeczą codzienną.** Koszt takiej podróży nie przekraczałby ceny biletu I klasy na okręcie, a cała podróż nie trwałaby dłużej jak dwanaście godzin.

W dzisiejszym tempie gorączkowem życia jest to **argument bardzo poważny**; niewątpliwie też ruch pasażerski na tej linji rozwinąłby się w krótkim czasie równie szybko, jak to było w komunikacji okrętowej.

Z tego powodu **wielkie kompanje okrętowe odnoszą się do projektu dość krytycznie** w obawie konkurencji.

Projekt jednak spotkał się z bardzo życzliwem przyjęciem i dużem zainteresowaniem prasy amerykańskiej, a jest **poważnie rozpatrywany przez czynniki decydujące.**

Niedaleką zatem wydaje się już chwila, gdy **na Atlantyku powstaną gigantyczne przęsła mostu powietrznego łączącego obie półkule.**

Pozostałoby jeszcze do rozstrzygnięcia jaki typ samolotów nadaje się najlepiej do tego rodzaju komunikacji.

Liczyć się tu trzeba z psychiką pasażerów, którzy **niezbyt chętnie odbywają przelot nad Oceanem w samolocie, nie przystosowanym do wodowania o ile tego zajdzie potrzeba.** Dlatego mówi się tylko o samolotach - amfibjach, zdolnych do osiadania zarówno na lądzie jak i na morzu. Zakłady Armstronga przygotowały już nawet specjalny typ „samolotu morskiego".

Z drugiej strony zaznacza się dążność do użytkowania **jak największych samolotów, urządzonych z całym komfortem, a zdolnych pomieścić 100 do 200 pasażerów.** Prawdziwe „okręty powietrzne", kursujące z regularnością pociągów po podniebnym szlaku..



KATASTROFALNE ZAWALENIE SIĘ TRYBUN NA BOISKU W PRADZIE.

Podczas niedzielnego meczu piłkarskiego [illegible] vii w Židenicami w Pradze, na który przybyło około 25 tys. osób, zawaliły się trybuny, przyczem 200 osób zostało poranionych. Aby zapobiec panice, kontynuowano mecz dalej i podczas gdy straż pożarna prowadziła akcję ratunkową, usiłując wydobyć rannych spod gruzów, publiczność obserwowała z zainteresowaniem mecz dalej.

Familijny zjazd monarchów.

Z kim są spokrewnione dynastje angielska i duńska.

Takiego zjazdu królów, książąt, królowych i księżniczek jakiem było wesele księcia Kentu, dawno Europa **nie widziała**. Nic dziwnego, był to przecież ślub, łączący jeszcze jednym węzłem małżeńskim dwie najliczniejsze rodziny panujące: angielską i duńską. **Dynastja angielska nosi od czasu wojny nazwę „Windsor"**, w gruncie rzeczy jest to dynastja Coburg Saxe-Gotha, gdyż wywodzi się od królowej Wiktorji (z dynastji hanowerskiej) i jej męża księcia Alberta z rodziny Koburgów. Byli to dziadowie obecnego króla Jerzego V. Oprócz tronu angielskiego zajmują Koburgowie jeszcze trony: belgijski i bułgarski, ponadto rządzili do r. 1909 w Portugalji i do r. 1918 w księstewku Koburskiem w Niemczech. **Spokrewnieni są oni także z Hohenzollernami rumuńskimi, gdyż matka obecnego króla Karola I, królowa-wdowa Marja jest wnuczką królowej Wiktorji i kuzynką obecnego króla W. Brytanji.** Ponadto przez małżeństwo włoskiego następcy tronu Humberta z siostrą króla belgijskiego Marją Jose Koburżanką spowinowacili się z najstarszą dynastją Europy: włoską, a małżeństwo króla Leopolda III, z księżniczką szwedzką, złączyło ich z dynastją Bernadotte. Dodajmy wreszcie, że kuzynka króla Jerzego V królowa Maud, zamężna jest za królem Norwegji, Haakonem a druga kuzynka Emma Wiktorja za b. królem hiszpańskim Alfonsem XIII.

Równie liczne rozgałęzienia posiada dynastja duńska, która do niedawna **rządziła w Grecji. Matką Jerzego V, była przecież księżniczka duńska Aleksandra, a matką cara Mikołaja II, jej siostra Dagmar**, z księżną Olgą, siostrą wczorajszej panny młodej, żonatym jest regent Jugosławji książę Paweł. Jeden z książąt greckich ożenił się z księżniczką Bonaparte. Możnaby jeszcze dodać, że książę Waldemar duński miał Orleankę za żonę, że babką panny młodej księżny Maryny była wielka księżna rosyjska i że żona pretendenta do tronu carskiego Cyryla jest wnuczką królowej Wiktorji angielskiej.

Najmniej koligacji wykazuje matka pana młodego królowa angielska Marja. Pochodzi z rodziny wirtemberskiej.

Z okazji wesela londyńskiego ujawniła się w sposób imponujący popularność **dynastji Windsor**. A przecież po r. 1870 królowa Wiktorja wyrażała obawę, czy jej syn będzie rządził w Anglji; zdawało się wówczas, że Francja zarazi Anglję republikanizmem. **Jednak choroba księcia Walji wywołała wielki wybuch uczuć dynastycznych i w 60-lecie swych rządów mogła sędziwa królowa stwierdzić że Anglicy w całości pozostali monarchistami.** Niedawna choroba Jerzego V i wczorajszy ślub księcia Kentu stały się nowemi okazjami dla manifestacyj lojalistycznych wobec dynastji, za panowania której W Brytanja osiągnęła potęgę, przewyższającą czasy Cromwella i obu Pittów.

Zdarzenia i ludzie.

SZARAŃCZA

W południowej Afryce pojawiły się chmary szarańczy. Pociągi, jadące z północy do Kapsztadtu, stają na drodze, zatrzymywane przez masy szarańczy, które zalegają tor kolejowy warstwą grubą na 15 cm. Robotnicy kolejowi oczyszczają tor łopatami, aby przepuścić pociągi. Szarańcza polewana jest naftą i podpalana. Szarańcza zagraża stolicy unji południowo - afrykańskiej — Kapsztadtowi. Chmary szarańczy osiadły zaledwie o 150 km. od miasta. Istnieje obawa, że szarańcza podniesie się i opadnie na miasto. Winnice i sady owocowe w południowo-zachodniej części kraju są poważnie zagrożone przez szkodników.

STRAJK, KTÓRY TRWAŁ 4 LATA

W Norwegji, w okręgu Randsfjord, bogatym w lasy, zakończył się świeżo strajk który trwał 4 lata. Strajkowali robotnicy drzewni w liczbie ok. tysiąca. W r. 1930 żądali oni zawarcia umowy zbiorowej, na co przedsiębiorcy nie zgodzili się. Wybuchł strajk. — Wkrótce strajkujący dołączyli drugie żądanie: uznanie klasowego związku zawodowego, wchodzącego w skład ogólnego związku organizacyj zawodowych, należących do Międzynar. Zawodowej. Walkę prowadzono z dużą zaciekłością. Wkońcu, po czterech latach przedsiębiorcy zobowiązali się przyjąć do pracy „czerwonych", co się równa uznaniu związku klasowego. Umowy zbiorowej dotąd jeszcze nie zawarto.

Z CAŁEJ POLSKI

ZGON ARTYSTY

W niedzielę zmarł w Poznaniu, w szpitalu Przemienienia Pańskiego, znany artysta-malarz, uczeń Matejki, ś. p. Józef Męcina-Krzesz.

Zmarły malarz studjował w Paryżu i w Krakowie. Był uczniem Matejki. W r. 1893 osiedlił się pod Wawelem, malując początkowo głównie obrazy o tematach historycznych jak np. „Bitwa pod Kircholmem". Z innych dzieł artysty zasługują na uwagę znane obrazy: „Ostatnie akordy Chopina", „Marsz żałobny Chopina", dalej cykl 7 obrazów do „Ojcze nasz", „Z dymem pożarów", „Wesele", „Zdjęcie z krzyża", „Bitwa pod Orszą".

Józef Męcina-Krzesz zdobył wiele odznaczeń zarówno na wystawach krajowych jak i zagranicznych. Przez szereg lat był profesorem Akademji Sztuk Pięknych. Odznaczony orderem Polonia Restituta i krzyżem francuskiej Legji Honorowej, zmarł w wieku lat 74. Pogrzeb odbył się w Poznaniu, w środę.

WOJ. DZIADOSZ PREZESEM ZWIĄZKU STRAŻY

Onegdaj w sali portretowej urzędu wojewódzkiego w Kielcach przy udziale głównego prezesa Zw. Straży Pożarnych Rzeczypospolitej wojewody Twardo, wojewody kieleckiego dr. Dziadosza i naczelnika inspektora Związku Straży Pożarnych Jaroszewskiego odbyło się posiedzenie Rady Okręgowej wojewódzkich straży pożarnych. Po uczczeniu pamięci zmarłych ś. p. Ministra Pierackiego i inspektora Pachelskiego dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu Okręgowego. Na prezesa Rady Okręgowej Kieleckiego Związku Straży Pożarnych wybrano jednomyślnie wojewodę dr. Dziadosza, na członka Zarządu Okręgowego dr. Serafina, naczelnika wydziału samorządowego w Kieleckim Urzędzie Wojewódzkim.

Tego samego dnia wieczorem pod przewodnictwem wojewody Twardo odbyła się konferencja prezesów oddziałów powiatowych Związku Straży Pożarnych, podczas której omówiono sprawy, związane z ustawą przeciwpożarową.

STRAJK LEKARZY W GRODNIE

W Grodnie wybuchł strajk lekarzy Ubezpieczalni Społecznej. Według wyjaśnień lekarzy do grudnia ub. roku wynagrodzenie lekarzy wynosiło 6 zł. za godzinę, od 1 stycznia b. r. wprowadzono nowy system obliczania wynagrodzeń lekarzy, mianowicie zarezerwowano dla wszystkich lekarzy Ubezpieczalni 14 proc. wpływów ze składek ubezpieczonych. W praktyce stanowiło to obniżkę płac lekarzy o 60 procent, podczas gdy obniżka płac urzędników wyniosła tylko 15 proc. Wskutek tego lekarze otrzymywali faktycznie za każdą poradę lekarską od 16 do 30 groszy.

W końcu sierpnia br. w związku z zamierzoną reorganizacją. Ubezpieczalnia wypowiedziała pracę lekarzom na dzień 30 listopada br. Dopiero na dwa dni przed upływem terminu Ubezpieczalnia rozesłała lekarzom pisma, angażujące ich prowizorycznie na okres przejściowy na niezmienionych warunkach. Wobec tego, że lekarze nie widzą żadnej możliwości poprawy swych warunków wynagrodzeń w Ubezpieczalni, postanowili zrezygnować z dalszej pracy w Ubezpieczalni.

WIĘKSZA POŁOWA.

Nauczyciel: — Moi chłopcy! Tyle razy już wam mówiłem, że nie można mówić „większa połowa" ale „mniejsza połowa", bo to jest nonsens, ponieważ obie połowy są zawsze równe, a wy ciągle tak mówicie! To się dzieje dlatego, że podczas kiedy ja mówię, większa połowa klasy nie uważa!

PROGRAM RADJOWY

LOVE SHORT PRZED MIKROFONEM.

W piątek r.b. o godz. 15.45 w ramach koncertu muzyki lekkiej wystąpi przed mikrofonem lwowskim śpiewaczka p. Love Short znana słuchaczom z przemiłych conferencielek i skeczów „Wesołej lwowskiej fali" p. Love Short wykona szereg piosenek francuskich, angielskich i rosyjskich.

KONCERT SYMFONICZNY.

Koncert symfoniczny transmitowany przez radjo z Filharmonji warszawskiej w dniu 7 grudnia zawiera bogaty program, który się przedstawia następująco: Symfonja IV e-moll Brahmsa, poemat symfoniczny Francka — „Strzelec potępiony" pozatem koncert fortepianowy Mozarta i „Fantazja węgierska" Liszta. Dwa ostatnie utwory wykona pianista rosyjski, Aleksander Borowski. Koncert prowadzi w tym dniu kapelmistrz Walerjan Berdjajew.

CZWARTEK 6 GRUDNIA 1934 R.

6.45 — Audycja poranna. 7.50 — Koncert reklamowy. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne. 12.10 „Na świętego Mikołaja" — obrazek dla dzieci młodszych z muzyką i piosenkami B. Heritza (W.). 12.30 — VIII poranek szkolny z Filharmonji warsz. Wykonawcy: orkiestra Filharm. pod dyr. Bronisława Szulca, Matylda Krzywiec (śpiew), Rafał Halber (wiolonczela) i Jerzy Lefeld (fortepian). Słowo wstępne wypowie prof. Roman Chojnacki. 13.05 — Z rynku pracy. 13.10 — D. c. poranku szkolnego. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.45 — Pieśni na św. Mikołaja dla dzieci w wyk. Stanisławy Korwin - Szymanowskiej. Przy fortepianie Karol Szafranek. 16.15 — Muzyka lekka (płyty). 16.45 — Lekcja języka francuskiego. 17.00 — „Teatr Wyobraźni" nadaje farsę Verneuil'a p.t. „Arab" z udziałem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego (W.). 17.50 — Ciocia Hela opowie dzieciom o św. Mikołaju. 18.00 — Felljeton sportowy Mieczysława Mikuły. 18.15 Recital fortepianowy Liny Falkowskiej (W.) 18.45 — „Co czytać?" (nowości beletrystyczne) — omówi Leon Piwiński (szkic literacki). 19.00 — Koncert kameralny. Wykonawcy: Jan Hoffman (fortepian), F. Gemrot (klarnet), F. Macalik (wiolonczela). W programie: Trio B-dur op. 11 (Kr.). 19.20 — Pogadanka aktualna (W.). 19.30 — Krótki koncert muzyki węgierskiej (płyty). 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.05 — Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Karol Hanusz (piosenki) (W.). 20.55 — „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 — Koncert muzyki fińskiej z okazji święta narodowego Finlandji. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz Greta Hartman (śpiew). 21.45 — „Krytyka wiedzy" odczyt z cyklu „Kultura filozoficzna" — wygł. prof. Tadeusz Kotarbiński. 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 — Transm. z Warszawy. Lekcja tańca pod kierunkiem p. Lucjana Wajszczuka. 22.35 — Muzyka taneczna z danc. „Oaza" (W.). 22.45 — Kącik nowa poczta. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — D. c. muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".



Typowy krajobraz jednej z wysp filipińskich, gdzie niedawno przeszedł straszliwy tajfun wyrządzając strat na przeszło 100 miljonów dolarów.

SPORT.

ZAWODY PING - PONGOWE.

W ub. niedzielę bawiła w Katowicach drużyna ping-pongowa Ż.K.S. „Makabi" z Dąbrowy w składzie: Szajer Ch, Czałczyński B. „Jos." K., Liberman i Najman gdzie rozegrała zawody z miejscowemi drużynami: niemiecką „Jugendkraft" i Ż.KżS. „Olapoel". Zawody o godz. 17 w lokalu Jugendkraft zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Makabi w stosunku 5:0. Po meczu rozegrane zostały dwa „deble", w których para „Jos" K. — Czałczyński pokonana została przez parę: Nehring II — Neuza (Jug.), w trzech setowej walce, a w drugim „deblu" para Liberman — Szajer (M) pokonała również w trzech setowej walce, parę: Nehring III — Heinrych (Jug.). „Jugendkraft" wystąpił w składzie: Neuza, Nehring II i III, Adamiec, Wosch i w deblu Heinrich. Na wyróżnienie zasługuje cała drużyna „Makabi" a z gospodarzy: Neuza, Adamiec i Nehring III.

Drugie zawody rozegrane w lokalu Ż.R.K.S. Kapoel zakończyły się zwycięstwem Makabi w stosunku 4:1. Gra ładna i ambitna. Punkty dla gości zdobyli: Czałczyński, „Jos" K. Liberman i Najman, a dla gospodarzy honorowy punkt zdobył Pukiet, czołowy gracz sosnowieckiej Makabi, który dość często występuje w barwach innego klubu. Rewanżowe spotkania odbędą się w Dąbrowie G. w lokalu Makabi w dniu 7 i 8 b.m.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogl. 16.00 zł.
20 drobnych ogl. 13.00 zł.
10 drobnych ogl. 7.00 zł.
5 drobnych ogl. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK [illegible]